

Student

K I E L E C K I T Y G O D N I K A K A D E M I C K I

Tytuł dla mistrzyni słowa

■ Każda jej książka jest wielkim wydarzeniem w światowej literaturze.

Utwory tłumaczone są na wiele języków, a z jej zdaniem liczą się nie tylko wielbicielie poezji.

Ewa Lipska otrzyma dziś tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Czytaj na stronie 3



Uniwersytecka debata



Uniwersytet Jana Kochanowskiego gościł rektorów z dziewiętnastu polskich uniwersytetów podczas posiedzenia Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich
Czytaj na stronie 4

Niepowtarzalna uczelnia



Uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych odwiedzili naszą uczelnię w dniu otwartym. Wielu z nich zamierza studiować na kieleckim uniwersytecie
Czytaj na stronie 5

Trzy żeńskie **habilitacje**

■ Uniwersytet Jana Kochanowskiego ma trzech nowych doktorów habilitowanych

Rodzaj męski tu nie pasuje, bo wszystkie tytuły otrzymały panie.

Nowymi doktorami habilitowanymi została Edyta Suliga z Wydziału Nauk o Zdrowiu oraz Lidia Michalska-Bracha i Małgorzata Przeniosło z Wydziału Humanistycznego.

Tylko trzy

Rozprawa habilitacyjna Edyty Suligi odbyła się na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Co bardzo ważne, była pierwsza habilitacja na tym wydziale. Radę wydziału wspomagali profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Nauki o zdrowiu są bardzo młodą specjalnością, istniejącą w Polsce dopiero od 2008 roku. To szeroko pojęta dziedzina wiedzy o funkcjonowaniu człowieka w środowisku, obejmuje zagadnienia, którymi nie zajmuje się medycyna kliniczna: między innymi zdrowie publiczne, żywienie i dietetykę, choroby zawodowe, choroby zakaźne, uzależnienia i profilaktykę. Do tej pory tytuł doktora habilitowanego w tej dziedzinie uzyskiwały tylko trzy osoby w Polsce, w tym doktor Edyta Suliga.

Formy żywienia

Pani doktor pochodzi z Rzcowa koło Szydłowca, jest absolwentką biologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, po studiach podjęła pracę na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Akademii Świętokrzyskiej, a od 2008 roku pra-



Edyta Suliga, doktor habilitowany w dziedzinie nauk o zdrowiu, pierwszy taki naukowiec w Świętokrzyskiem.

cuje na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Jej praca habilitacyjna i badawcza dotyczyła porównania form i sposobów żywienia w środowisku wiejskim i miejskim Kielecczyny w latach 2002 – 2005. – Wygląda

to nieciekawie. Dzieci w mieście jedzą za dużo słodczy i fast foodów. Z kolei dzieci na wsi spożywają za mało mleka i jego przetworów, owoców i warzyw, ich dieta jest mało zróżnicowana. Wiąże się to z tym, że nasz region jest po prostu

ubogi. Te błędy żywieniowe będą w przyszłości odbijać się na zdrowiu populacji. Już teraz również i u nas zaczyna się epidemia otyłości, zwłaszcza wśród mężczyzn – mówi doktor habilitowany Edyta Suliga.

Tylko we Lwowie

Kolejnym doktorem habilitowanym jest Lidia Michalska-Bracha. Absolwentka Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, którą ukończyła w 1986 roku. W latach 1986-1999 pracowała w Dziale Historii Muzeum Narodowego w Kielcach. – Fascynuje mnie tradycja legionowa i postać Józefa Piłsudskiego – mówi. Jest współautorem Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego mieszczącego się w Muzeum Narodowym. W 1999 roku obroniła rozprawę doktorską pod kierunkiem profesora Wiesława Cabana i od tego momentu związała się zawodowo z Instytutem Historii. Podsumowaniem ostatnich lat jej pracy jest monografia „Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864-1939)” (Kielce 2011). Na jej podstawie w listopadzie 2011 roku przystąpiła do kolokwium habilitacyjnego i uzyskała stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii, specjalność: historia idei i myśli politycznej, historia XIX i XX wieku. Recenzentami dorobku naukowego Lidii Michalskiej-Brachy byli profesorowie kilku znaczących ośrodków

naukowych w kraju: Wiktoria Śliwowska z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Małgorzata Karpińska z Uniwersytetu Warszawskiego, Władysław Zajewski z Ateneum Szkoła Wyższa w Gdańsku oraz Wiesław Caban z naszego uniwersytetu. Lidia Michalska-Bracha posiada w swoim dorobku naukowym ponad 70 publikacji, w tym monografie, prace zbiorowe, artykuły i recenzje. Wyniki swoich badań prezentowała na ponad 30 znaczących konferencjach naukowych, krajowych i zagranicznych, w tym w Paryżu, Lwowie, Pradze i Omsku. Była stypendystką Towarzystwa Historyczno-Literackiego imienia doktor Marii Zdziarskiej-Zaleskiej, przyznawanego przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie na prace badawcze w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Aktualnie jest członkiem Międzynarodowego Zespołu Badawczego: Galicja 1772-1918 oraz Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów 150 rocznicy powstania styczniowego. Jest współzałożycielką serii wydawniczej Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego pod tytułem „Znani i nieznani dziełnastowiecznego i międzywojennego Lwowa” oraz współredaktorką czasopisma uniwersyteckiego „Między Wisłą a Pilicą” W latach 2003-2009 pełniła obowiązki prezesa kieleckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. – Moje prace są wynikiem wielu lat spędzonych w bibliotekach, w tym częstych wizyt we Lwowie czy Paryżu – mówi nowy doktor habilitowany uniwersytetu. Zławsza to

pierwsze miejsce darzy sympatią. – Szczególna rola Lwowa wynika z tego, że powstało tam bardzo aktywne i liczne środowisko powstania styczniowego. Lwów ze względu na swoją liberalną atmosferę był świetnym i przychylnym miejscem dla struktur związanych z powstaniem styczniowym – podkreśla Lidia Michalska-Bracha.

Matematycy i dobroczyńcy

Trzecim doktorem habilitowanym naszej uczelni jest Małgorzata Przeniosło. Pracuje w Instytucie Edukacji Szkolnej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Doktorat obroniła z dydaktyki matematyki, natomiast habilitowała się z historii. Jej książka habilitacyjna dotyczyła matematyków polskich w II Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym polska matematyka zyskała światową sławę. Wiązało się to z osiągnięciami takich osób jak chociażby Stefan Banach, Wacław Sierpiński, Hugo Steinhaus czy Stefan Mazurkiewicz. Poza dziejami środowisk naukowych, Małgorzata Przeniosło interesuje się i innymi wątkami badawczymi, szczególnie historią ziemiaństwa polskiego oraz dziejami dobroczynności i opieki społecznej. W sumie w jej dorobku znajduje się około 100 publikacji naukowych, w tym 4 książki i wiele artykułów w renomowanych czasopiśmiech polskich i zagranicznych. Interesuje ją poezja, podróż i wędrownictwo.

/pio/, /ib/



Lidia Michalska-Bracha, nowy doktor habilitowany uniwersytetu.



Doktor habilitowany Małgorzata Przeniosło.

Tytuł dla mistrzyni słowa

■ Ewa Lipska doktorem honoris causa uniwersytetu

Dziś na uniwersytecie ma miejsce wyjątkowa uroczystość. Tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego otrzyma Ewa Lipska.

- Przyjęcie przez Ewę Lipską doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach będzie dla nas nie tylko wielkim splendorem, ale i zaszczytem – argumentowała profesor Regina Renz, rektor uczelni we wniosku do senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Ewa Lipska jest poetką, eseistką i felietonistką, uznaną w całym świecie. Debiutowała przed czterdziestu laty. Opublikowała dotychczas swoje wiersze nie tylko w wielu autorskich tomikach poetyckich, ale także w licznych czasopismach literackich, almanachach i zbiorach. W jej bogatym, rozrastającym się praktycznie z dnia na dzień dorobku poetyckim warto wymienić między innymi tak znaczące pozycje jak: „Wiersze” (1967), „Trzeci zbiór wierszy” (1972), „Żywa śmierć” (1979), „Dom Spokojnej Młodości” (1979), „Nie o śmierć tutaj chodzi, lecz o biały koronek” (1982), „Wakacje mizantropa” (1993), „Stypendyści czasu” (1994) czy głośną, polsko-niemiecką publikację „Życie zastępcze” – Ersatzleben (1998).

Każda z jej książek jest znaczącym dla polskiej kultury współczesnej wydarzeniem artystycznym. Z bogatą twórczością poetki mogli się zapoznać czytelnicy w wielu – nie tylko europejskich – krajach. Wiersze i eseje Ewy Lipskiej tłumaczone były bowiem na blisko czterdzieści języków: między innymi niemiecki, angielski, węgierski, hiszpański, kataloński, albański, serbski, szwedzki, hebrajski, słowacki.

Ewa Lipska przez dziesięć lat była redaktorem działu poezji krakowskiego Wydawnictwa Literackiego, przez siedem lat (od 1991 do 1997 ro-



Ewa Lipska otrzyma dziś tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

ku) pełniła obowiązki ambasadora polskiej kultury kierując Instytutem Polskim w stolicy Austrii, w Wiedniu. Była jedną ze współzałożycielek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Nieobca jest jej także działalność dydaktyczno-wykładowa, prowadziła bowiem warsztaty poetyckie w Studium Literacko-Artystycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wśród wielu polskich i międzynarodowych wyróżnień, odznaczeń i nagród literackich poetki znajdują się innymi: nagrody PEN-klubów polskiego i

austriackiego, prestiżowa nagroda Kościelskich, nagrody miasta Krakowa, srebrny medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, poetycka nagroda Serbii Złoty Klucz Smedereva (2009) i Naim Frasheri Prize poetycka nagroda Macedonii (2010) i przyznane w tym samym roku przez Ministerstwo Kultury Republiki Kosowo wyróżnienie Przylądek Dobrej Nadziei. Za książkę „Sklepy zoologiczne” Ewa Lipska została wyróżniona Wawrzynem Literackim za najlepszą książkę 2002 roku. Przez dwoma laty natomiast Wydawnictwo Literackie w Krakowie uhonorowało Ewę

Lipską wspólnie ze znakomitą kabaretem literackim Piwnica pod Baranami specjalną „Akademią ku czci...”

Dzisiejsza uroczystość nadania Ewie Lipskiej tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego połączona jest promocją nowych doktorantów naszej uczelni. Pełną listę nowych doktorów prezentujemy obok.

Początek dzisiejszej uroczystości o godzinie 12 w auli głównej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przy ulicy Stefana Żeromskiego 5.

oprac. /pio/

Egzamin

Egzamin konkursowy na króla wypadł doskonale.

Zgłosiła się pewna ilość królów i jeden kandydat na króla.

Królem wybrano pewnego króla który miał zostać królem.

Otrzymał dodatkowe punkty za pochodzenie spartańskie wychowanie i za uśmiech ujmujący wszystkich za szyję.

Z historii odpowiadał ze świetnym wyczuciem milczenia.

Obowiązkowy język okazał się jego własnym.

Gdy mówił o sprawach sztuki chwycił komisję za serce.

Jednego z członków komisji chwycił odrobinę za mocno.

Tak to na pewno był król.

Przewodniczący komisji pobiegł po naród aby móc uroczystie wręczyć go królowi.

Naród oprawiony był w skórę.

Nowi doktorzy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Wydział Humanistyczny: Grzegorz Liebrecht, Agnieszka Rosińska-Mamej, Szymon Szarek, Paweł Gotowiecki, Lucyna Łysiak-Kossowska, Maria Wojciechowicz, Elżbieta Fert-Cichecka. **Wydział Nauk o Zdrowiu:** Jolanta Anna Karyś, Dorota Rębak, Anna Tokarska, Grażyna Lis, Ewa Maćka, Tomasz Orczykowski. **Wydział Matematyczno-Przyrodniczy:** Joanna Kinga Czub, Marta Deperas-Kamińska, Katarzyna Dorota Lewandowska, Maria Wiktoria Kuchta, Wioletta Kołbus. **Wydział Zarządzania i Administracji:** Michał Czerpak, Małgorzata Derfla. **Wydział Pedagogiczny i Artystyczny:** Katarzyna Cynowska, Liliana Hoppe, Małgorzata Kowalczyk, Iwona Maciejewska, Justyna Miko, Małgorzata Molenda, Aneta Barbara Skuza, Bożena Szwabowa, Magdalena Świercz-Wojteczek.

WWW.
STUDENT.
ECHO.EU
portal umysłów aktywnych

Działa także portal internetowy

STUDENT

Tam znajdziecie wszystko,
co dotyczy uczelni,
studiów i studentów w Kielcach.

Wejdźcie na
WWW.STUDENT.ECHODNIA.EU

RANKING UCZELNI WYŻSZYCH 2012

Jesteśmy skazani
na awans

Wracamy do tego rocznego rankingu szkół wyższych 2012 opublikowanym przez „Perspektywy” i „Rzeczpospolitą”. Jego wyniki komentuje profesor Jacek Semaniak, rektor – elekt Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Kolejną edycję rankingu opublikowano w maju. Tak wysoko nasza uczelnia jeszcze nigdy nie była. Uniwersytet Jana Kochanowskiego zajął 57 miejsce. W rankingu wzięto pod uwagę prestiż, innowacyjność, potencjał naukowy, efektywność naukową, warunki studiowania i umiędzynarodowienie uczelni. Za każdą z tych kategorii przyznawano punkty 250 uczelniom w kraju i na tej podstawie sporządzono zestawienie.

Nazwy nie zmienili

Uniwersytet Jana Kochanowskiego ma duże powody do zadowolenia. 57 miejsce w kraju, to jedenaście miejsc wyżej niż przed rokiem. – Konsekwentnie poprawiamy pozycję w tym rankingu. W tym roku zdecydowały o tym punkty przyznane nam za prestiż, innowacyjność i umiędzynarodowienie – mówi profesor Jacek Semaniak, rektor – elekt Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Trzykrotny wzrost ilości punktów za prestiż uczelni, to według profesora Jacka Semaniaka, efekt przekształcenia uczelni w uniwersytet klasyczny. – Choć nie wszyscy jeszcze o tym wiedzą, bo w tegorocznym rankingu nadal figurujemy jako uniwersytet humanistyczno-przyrodniczy – śmieje się profesor Jacek Semaniak.

Skazani na awans

- Mogę powiedzieć, że jesteśmy skazani na awans. Inwestycje, które zostały poczynione w ostatnich latach, kolejne kierunki z doktryzowaniem muszą procentować w notowaniach rankingowych – uważa profesor Jacek Semaniak. Oprócz wzrostu punktów za prestiż uczelni cieszągo też wyższe wyniki w kategorii: umiędzynarodowienie i innowacyjność. W obydwu uniwersytet dostał ponaddwukrotnie więcej punktów niż w poprzednich edycjach rankingu. – Jeśli chodzi o umiędzynarodowienie to wynik konsekwentnej

wymiany studentów w ramach programów Socrates Erasmus, a także wprowadzenia zajęć w języku angielskim – mówi profesor Jacek Semaniak. Wzrost punktów za innowacyjność: z 15 na 32 rektor – elekt tłumaczy dużą liczbą inwestycji, które oddawane są w ostatnich latach. Dzięki nim znacznie poprawiły się warunki studiowania, lepiej są wyposażone laboratoria.

Gdzie tracimy

Na tych dziedzinach nasz uniwersytet zyskuje, traci za to na ocenie środowiska naukowego, która jest stosunkowo niska. – To pozostawia wiele do życzenia – uważa Jacek Semaniak. W tej kategorii jednak uczelnie z mniejszych ośrodków akademickich są niejako „z góry” skazane na niższe oceny. Dokonują ich bowiem w większości przedstawiciele dużych ośrodków akademickich takich jak Warszawa czy Kraków i trudno aby forsowali takie miasta jak Kielce, Rzeszów czy Zielona Góra.

Dobry debiut

Tegoroczny ranking jest jednak bardzo korzystny dla naszej uczelni. – W końcu jesteśmy debiutantami w stawce uniwersytetów klasycznych, a za nami jest kilka starszych uniwersytetów – mówi Jacek Semaniak. Kto wie? Może w przyszłym roku lub za dwa lata znajdziemy się już w pierwszej pięćdziesiątce polskich uczelni wyższych, co byłoby sporym sukcesem. – Myślę, że jest to całkiem możliwe – twierdzi profesor Jacek Semaniak.

W tegorocznym rankingu szkół wyższych na pierwszym miejscu wśród polskich uczelni wyższych jest Uniwersytet Jagielloński, który wyprzedził Uniwersytet Warszawski, ubiegłorocznego laureata. Najwyżej z naszego województwa sklasyfikowana jest Politechnika Świętokrzyska – na 53 miejscu, o cztery miejsca wyżej niż uniwersytet. Warto zauważyć, że w ubiegłym roku ta różnica wynosiła aż 19 pozycji. W osobnym rankingu uczelni niepublicznych najwyżej ze Świętokrzyskiego sklasyfikowana jest Wyższa Szkoła Ekonomii i Prawa w Kielcach – na 49 miejscu.

Piotr BURDA

UJK w rankingu

Miejsce Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w ostatnich latach

2006 – 71	2010 – 69
2007 – 78	2011 – 68
2008 – 72	2012 – 57
2009 – 74	

Uniwersytecka debata

Rektorzy z całej Polski gościli w Kielcach

Rektorzy z dziewiętnastu polskich uniwersytetów wzięli udział w ostatnim w tym roku posiedzeniu Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, które odbywało się w budynku rektoratu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Kilkadziesiąt osób ze wszystkich uczelni zamieszkało w kieleckim hotelu Dal. Konferencja była okazją do zaprezentowania osiągnięć kieleckich uczelni. Wiele miejsca poświęcono też wykorzystaniu funduszy unijnych na badania naukowe oraz relacjom między uczelniami wyższymi a biznesem.

- Poruszamy tu wiele istotnych spraw. Przede wszystkim chodzi o rozwój naukowy i możliwość korzystania z pieniędzy unijnych na lata 2014-2020 w ramach działalności naukowo-badawczej. Nie wystarczy już żeby pojedyncze uczelnie robiły to we własnym zakresie. Muszą powstać konsorcja naukowo-badawcze, obejmujące kilka uczelni – mówiła profesor Regina Renz, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Na konferencji byli obecni rektorzy w kończącej się kadencji oraz rektorzy elekcji wybrani na kadencję 2012-2016 z osiemnastu uniwersytetów.

Gościem konferencji był profesor Jacek Guliński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Na zakończenie kieleckiego spotkania wybrano władze Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich na nową kadencję. Przewodniczącym na lata 2012-2016 został jednogłośnie wybrany profesor Bronisław Marciniak, rektor Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza, a wiceprzewodniczącymi profesor Włodzisław Nykiel, rektor Uniwersytetu Łódzkiego i profesor Marcin Pałys, rektor – elekt Uniwersytetu Warszawskiego.

Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP)

została powołana przez rektorów uniwersytetów na zjeździe w Krakowie w 1989 roku. Była odpowiedzią środowiska akademickiego na przyjęcie rok wcześniej w Bolonii Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich.

Celem działania konferencji jest zacieśnienie współpracy między uniwersytetami. KRUP opracowuje i przedstawia opinie i stanowiska w sprawach istotnych dla rozwoju polskiej nauki, szkolnictwa wyższego, kultury i oświaty współpracując z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

/pawlo/, /pio/



Konferencja odbywała się z auli rektoratu przy ulicy Żeromskiego.

Studenci w Kamyku

Konkurs karaoke, bajkę o indorku, który szukał żony, spotkania ze sportowcami z naszego regionu i mnóstwo dobrej zabawy przygotowali studenci Uniwersytetu Jana Kochanowskiego podopiecznym Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Kamyk w Kielcach z okazji Dnia Dziecka.

W rolę aktorów, prezentatorów muzycznych i animatorów gier i zabaw wcielił się studenci II roku pracy socjalnej pod kierunkiem doktor Małgorzaty Porąbaniec, adiunkta w Zakładzie Pracy Socjalnej i Promocji Zdrowia w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. – Do tej pory poznawali metodykę pracy socjalnej w teorii, teraz pora na praktykę. Zabieram ich do różnych placówek pomocy społecznej, przecież to najlepszy sprawdzian ich umiejętności – mówi Małgorzata Porąbaniec, która przez wiele lat pracowała w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Kielcach. Oprócz prowadzenia jednorazowych imprez, studenci współpracują jako wolontariusze z Ośrodkiem Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym dla osób niepełnosprawnych umysłowo przy ulicy Chęcińskiej w Kielcach i z placówką MOPR przy ulicy



Zofia Wesołowska, dyrektor Kamyka dziękuje studentom za prezenty dla dzieciaków.

Młodej. – Wrażliwości społecznej trzeba się uczyć i rozwijać w sobie – uważa opiekunka studentów.

Aktualnie z Kamykiem nie współpracują wolontariusze, ponieważ, jak wyjaśnia Zofia Wesołowska, dyrektor placówki, nowa ustawa o zakładach leczniczych zaostrzyła przepisy i utrudniła dostęp do tego rodzaju placówek. – Ale jeste-

śmy otwarci na studentów, którzy u nas odbywają praktyki, czekamy na ich pomysły pracy z dziećmi – mówi. Podkreśla, że najważniejsze jest, żeby wolontariusze, o ile tacy się znajdą, określili jasno, w jaki sposób chcą pomóc dzieciom, jak dużo czasu mogą im poświęcić, jakie będą ich wspólne relacje. – W pracy z dziećmi wymagana jest

ogromna odpowiedzialność. Te dzieci już raz zostały zawiedzione przez dorosłych, nie chcemy, żeby po raz kolejny uświadamiały sobie, że ktoś je oszukał, zostawił. One czekają na mądre, odpowiedzialne relacje – dodała.

Studenci przekazali również dzieciom z Kamyka zabawki i sprzęt sportowy.

/IB/

Niepowtarzalna uczelnia

Dzień otwarty na uniwersytecie

Warto znaleźć się w teamie studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. W ostatnim dniu maja uczelnia zorganizowała Dzień Otwarty.

W ramach Dnia Otwartego odbyły się między innymi: prezentacja filmu „Z miłości do nauki, z miłości do człowieka”, pokaz mody studentów wzornictwa, pokaz broni białej i palnej w wykonaniu studen-

tów historii, występ chóru akademickiego, a przede wszystkim ciekawe wykłady, ćwiczenia, laboratoria i pokazy.

Miała miejsce też akcja „Niepowtarzalna uczelnia” promująca najbardziej kreatywnych uczestników Dnia Otwartego oraz konkursy z nagrodami. Przedstawiamy fotograficzną relację z dnia otwartego uczelni. Przedstawiamy fotorelację z tego wydarzenia.



Goście odwiedzili uniwersyteckie laboratoria.



Podczas Dnia Otwartego można było zagrać w planszowe gry biznesowe.



Studenci uniwersytetu pokazywali licealistom możliwości naszego sprzętu.



To zajęcia dla przyszłych studentów pedagogiki.



Warto studiować historię na kieleckim uniwersytecie. W ten sposób przekonywali do tego nasi studenci.

Zebraliśmy ponad 50 litrów krwi

110 osób przez dwa dni oddało krew, a 190 zarejestrowało się do centrum krwiodawstwa. Efektem akcji studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach było ponad 50 litrów krwi!

Misją Wampirady jest szerzenie idei honorowego krwiodawstwa i zdrowego trybu życia, nie tylko wśród studentów, mieszkańców ośrodków akademickich, ale i każdego pragnącego ratować życie. W Kielcach odbyła się ona po raz pierwszy na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. Pierwszego dnia akcji zgłosiło się wiele osób do budynku rektoratu przy uli-

cy Żeromskiego 5. Wśród nich byli nie tylko żacy. - Postawa pracowników uczelni jest istotna jako przykład dla studentów. Warto w dzisiejszych czasach promować altruizm i wolontariat, gdy każde działanie chcemy przeliczać na pieniądze - mówi Marcin Agatowski, pracownik Akademickiego Biura Karier UJK, który jako jeden z pierwszych znalazł się w grupie oddających krew.

Podczas finałowego dnia odbyło się wiele wydarzeń towarzyszących m.in. instruktaże pierwszej pomocy czy prezentacja piłkarzy ręcznych Vive Targi Kielce. - Po-

pieram takie akcje, to superrzecz, że ludziom chce się organizować takie zbiórki krwi. Sam chciałbym oddać krew, ale jestem między treningami i jest to niemożliwe - mówi Sławomir Szmaj, bramkarz Vive. Do honorowych krwiodawców trafiła piłka z jego autografem, koszulki i oczywiście czekolady! Akcję wsparł Polski Czerwony Krzyż. - Pozytywnie zaskoczyła nas frekwencja i tak dynamiczny zryw studentów UJK - cieszył się główny organizator z Klubu Aktywnego Studenta Karol Zaręba, zapowiadając, że to pierwsze, ale na pewno nie ostatnie tego typu wydarzenie.



Krew można było oddać przed aulą rektoratu uczelni.



Studenci chętnie przystąpili do akcji.

KIEDY W ŻYCIU STUDENTA
WKRAĐA SIĘ IMPREZA...

Sesja kontra juwenalia

Nie, inaczej - gdy przecacza się przez nie niczym walec drogowy. Tak brzmieć powinno jednym zdaniem to co chce tu zawrzeć. Żarcik, oczywiście.

Juwenalia zaczęły się w poniedziałek, czternastego. Jeszcze wtedy mieliśmy zajęcia. Podobnie we wtorek i w środę. No i gdzieś tak po środku tego wszystkiego wypadał nam egzamin u znanego profesora - polityka. Trudny, przyznać trzeba. Tak naprawdę kogo by nie spytać, nikt nie wiedział jakie mogą paść pytania. Każdy przygotowywał się więc z grubsza po swojemu, kserując wszystko co mu w ręce wpadnie. I tylko juwenaliów żal.

Już w poniedziałek pod akademikami stanął inauguracyjny grill. We wtorek we Wspaku impreza, muzykę po mieście echo niesie, a my... Proszę Państwa, co za spotkanie! Na prawo od kserówek z definicjami, i na lewo od notatek o systemach politycznych współczesnych państw tego świata - a propos, ciekawe jaki procent studentów tamtego wieczoru „chciał i nie mógł”, podobnie jak my, cztery męczennice? Gdy jedna coś niecoś umie, druga wznosi oczy do nieba, O Boszu! To też trzeba znać? I tak średnio co 20 minut wzdychanie: A oni się tam bawią... Tak była od 16 do 22.

Nie jestem przesadnie popularna. Nietowarzyska też nie. Mam kilku znajomych. Lepszych, gorszych - jak to z ludźmi. Mieszkam w akademikach uniwersytetu czwarty już rok i po trzecim postanowiłam studiować drugi kierunek. Mam więc do kogo „przemówić” i na pierwszym roku pierwszego stopnia i na pierwszym drugiego. Jest OK, ale martwię się o moją sesję - nie będę tu ukrywać, że plany wyjazdowe mam na wakacje i poprawka może pokrzyżować mi je znacznie. No więc nie płaczę, że nie tańczę, bo chcę zatańczyć, owszem, ale ze szczęścia. Jutro. Czarno wszystko widzę, bo nie wiem, czego się po egzaminie spodziewać. Nie znam tak naprawdę możliwości pana X i tego co on może na teście dać. Jestem

raczej nastawiona poprawkowo, ale towarzystwo zakuwa, więc gorsza nie będę. Moja super, hiperimprezowa koleżanka zrezygnowała z grilla na Politechnice, a ja mam się lenić?! Od 23 do 1 w nocy spędzam czas w sumie z nią jedną i mija nam on bardziej na plotach, niż na nauce. No i na wzdychaniu, że zza okna dochodzi muzyka ze Wspaka. A nie może znieść myśli, że jej sąsiadki (których tak na marginesie nienawidzi), bawią się w najlepsze, a ona tu zakuwa (hm, poniekąd to do niej nawet niepodobne...).

Grubo po północy, gdy nietrzeźwy akademikowy półświatek śpiewa pod naszymi oknami (a zimna jest ta noc), my już w piżamkach, umyte, ululane... Noworodki tak mają, ale żeby student! Wstyd i hańba. Jakby posłuchać wypowiedzi pierwszaków, nie ma takiej siły, która odciągnie ich od radości, alkoholu i zabawy, gdy tylko trafia się okazja. „Kolokwium? A weź już przestań! Napij się z nami”. I owszem, coś niecoś mi jeszcze świta, że tak właśnie można... Tyle, że jestem już pierwszakiem, ale drugiego stopnia, a to chyba już nie to samo.

Takie kształcące się, rozmocjonowane sprawdzianem studentki, podczas, gdy nieopodal muzyka kruszy ściany - niekomercyjny to widok. No więc łamiemy schematy. Zwłaszcza te dotyczące akademika, stereotypowo postrzeganego jako miejsce orgii i siedlisko anarchii.

Koło 2, -3 w nocy, po prysznicu i sporządzeniu śniadania, zasłużony sen. Następnego dnia test, a na nim pytania z kosmosu. Nie powiem, że do nikogo w kartkę nie zerknęłam - kłamać nie umiem, ale uważam, że zaliczenie i tak mi się należało. Takie poświęcenie! Koleżanki myślą podobnie - nauka była, zgadza się? Cóż z tego, że nieefektywna. Za same chęci należy się nagroda.

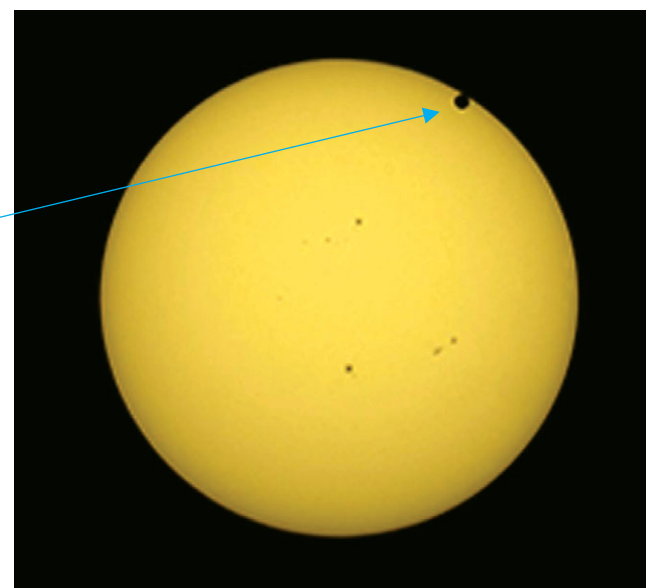
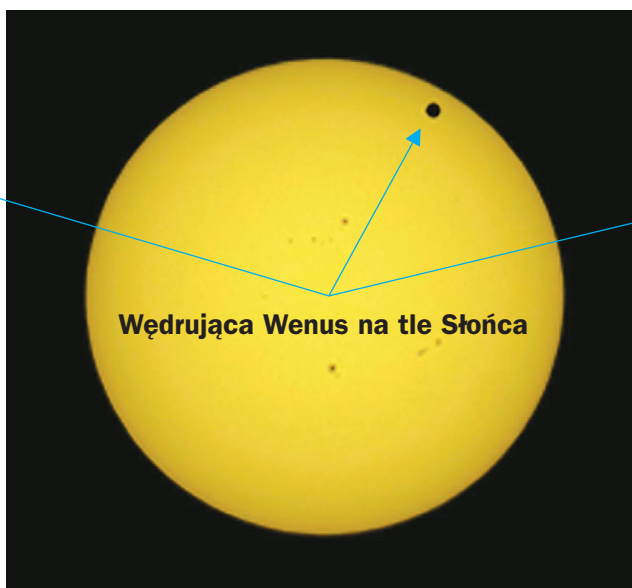
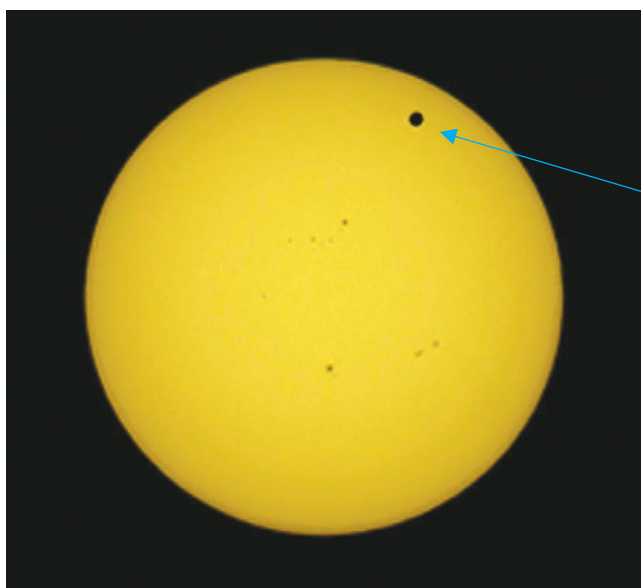
I była podwójna, bo nie dość, że test zaliczony, to noc ze środy na czwartek była nasza. Do białego rana! Do dziś mam odciski.

Grażyna KAŁUZIŃSKA

Wasze relacje

Czasem trudno połączyć przyjemność z obowiązkiem. W maju to nawet bardzo trudno. Pisze o tym dla „Studenta” jedna ze studentek. Zachęcamy innych do dzielenia się swoimi przygodami. Czekamy nasze teksty pod adresem: burda@echodnia.eu

WWW.
STUDENT.
ECHO.EU
portal umysłów aktywnych



Sekwencja zdjęć przedstawiających tranzyt Wenus, zarejestrowana 6 czerwca w okolicach Płocka przez jednego z pracowników Instytutu Fizyki Karola Szarego.

Fascynujące dublowanie Wenus

Niedawno mieliśmy okazję obejrzeć niezwykle widowisko. Nasza uczelnia śledziła niezwykle rzadki tranzyt Wenus

Przejście Wenus przed tarczą Słońca budziło zainteresowanie wielu ludzi już w minionych wiekach. Jest to bardzo rzadko występujące zjawisko.

Od czasów Ptolemeusza astronomowie wiedzieli, że istnieje możliwość przejścia tej planety przed tarczą słoneczną. Zjawisko to jest bardzo widowiskowe. Zainteresowanie tym zjawiskiem pogłębia fakt, iż obserwacja i analiza tranzytu dają możliwość wyznaczenia długości jednostki astronomicznej, czyli odległości Ziemi od Słońca.

Trochę historii...

Johannes Kepler jako pierwszy potrafił z zadowalającą dokładnością wyliczyć daty przejść Merkurego i Wenus. Do obserwacji używał urządzenia optycznego: kamery obscura. W 1627 Kepler opublikował wyniki obliczeń położenia planet w Tablicach Rudolfańskich. Stanowiły one pomoc dla astronomów w trakcie obserwacji. Swoją rolę spełniały przez niemal 200 lat. Na podstawie obliczeń nieżyjącego już Keplera w listopadzie, a następnie w grudniu 1631 roku Pierre Gassendi, Cysat i Remus Quirinus jako pierwsi dokonali obserwacji przejścia Merkurego, a później Wenus. Pierwszej

udokumentowanej obserwacji dokonał w grudniu 1639 roku Harrocks, stosując w obserwacjach metodę projekcyjną. Niestety, złe warunki pogodowe nie pozwoliły mu na obserwację tzw. pierwszego kontaktu. Tym samym Harrocks nie mógł dokonać obliczeń odległości Ziemia-Słońce. Simon Newcomb, XIX-wieczny astronom, określił to słowami: „Utracona okazja, której może długo będzie żałowała”. To samo przejście było obserwowane jeszcze tylko przez jedną osobę – przyjaciela Harrocksa, Williama Crabtree. Niewątpliwie do wyznaczenia długości jednostki astronomicznej przyczynił się Edmond Halley, który w 1677 roku na podstawie obserwacji tranzytu Merkurego wyznaczył odległość Ziemia-Słońce. Z uwagi na małą precyzję wynik osiągnięty przez Halleya był pięć razy większy od rzeczywistego. W 1691 roku Halley opublikował daty czterech kolejnych przejść Wenus, przez co spopularyzował te obserwacje. Dało to szansę innym badaczom na osiągnięcie lepszych wyników.

Z tranzytów z lat 1761 (obserwowano je z 65 miejsc) i 1769 (obserwacje prowadzone z 77 miejsc) zachowały się tylko ręczne zapiski astronomów. Rozwój techniki w XIX

wieku dał potężne narzędzie ówczesnym astronomom. Była to fotografia. Pierwszym przejęciem, który doczekał się dokumentacji zdjęciowej był tranzyt w roku 1874. Kolejnym, tranzyt w 1882 roku z którego zachowało się 1400 zdjęć.

Na przełomie XIX i XX wieku Simon Newcomb zebrał i zweryfikował wyniki obserwacji wszystkich czterech obserwowanych przejść Wenus i uwzględniając najnowsze wyniki pomiarów prędkości światła dokonanych przez siebie i Michelsona, obliczył paralakse Słońca jako równą 8.8". Paralaksa ta odpowiada długości jednostki astronomicznej 149.500.000 kilometrów, czyli zaledwie o około 10-0000 kilometrów mniej, niż wartość przyjmowana na dzień dzisiejszy.

Obecnie odległości ciał w Układzie Słonecznym mierzone są metodami bezpośrednimi, za pomocą radarów i dalmierzy laserowych.

Na czym to polega?

Okres obiegu Wenus wokół Słońca wynosi tylko 224,7 dnia. Jest zatem krótszy od roku ziemskiego. Z faktu tego wynika, iż Wenus porusza się ze znacznie większą prędkością kątową wokół Słońca niż Ziemia. Gdyby orbity obu pla-

net leżały w jednej płaszczyźnie, dokładnie co 583,92 dni planety ustawiałyby się w jednej linii wraz ze Słońcem. Mówiąc językiem kierowców Formuły 1 dochodziłoby do „dublowania” Ziemi przez Wenus. Ponieważ płaszczyzny te nachylone są do siebie pod kątem 3,4 stopnia, płaszczyzny orbit tych planet przecinają się. Ziemia w pobliżu punktów przecięcia znajduje się co pół roku, w czerwcu oraz grudniu. Gdy równocześnie Ziemia i Wenus znajdują się w pobliżu tych punktów, a zarazem znajdują się po jednej stronie względem Słońca, dochodzi do zjawiska przejścia, czyli inaczej tranzytu Wenus. Zjawisko to zachodzi w odstępach czasowych: 8, 121,5, 8 i 105,5 lat. Łączny czas trwania cyklu przejść Wenus wynosi 243 lata ziemskie.

Tranzyt Wenus

6 czerwca mieliśmy okazję oglądania tego bardzo interesującego zjawiska astronomicznego. Oczywiście, nie było takiej możliwości, aby środowisko kieleckich astronomów pozostało w tej sytuacji bierne. W ramach tego Zakład Astrofizyki Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przygotował szereg atrakcji dla wszystkich chętnych. Należy nadmienić,

iż tylko ta instytucja z terenu województwa świętokrzyskiego była oficjalnie zgłoszona i zarejestrowana w programie VT-2012. Zadaniem projektu było koordynowanie pokazów oraz imprez towarzyszących (wykłady, prelekcje) i popularyzowanie tego zjawiska. Dla zainteresowanych osób 5 czerwca w godzinach popołudniowych doktor Janusz Krywult z Zakładu Astrofizyki wygłosił prelekcję „Wenus w objęciach Słońca”. Poruszał na niej tematy związane zarówno z budową tych dwóch obiektów astronomicznych, jak i szczegółowo omówił zjawisko przejścia Wenus przed tarczą Słońca. Wykład bogaty był też w informacje dotyczące metod bezpiecznego obserwowania tego zjawiska. W wykładzie uczestniczyło ponad 50 osób ze Świętokrzyskiego. Nazajutrz, skoro świt, pracownicy zakładu zjawili się wraz z liczną grupą mieszkańców regionu na tarasie obserwacyjnym Obserwatorium Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego celem obserwacji na żywo tranzytu Wenus. Niestety, tym razem pogoda nie dopisała. Mimo to zakład był przygotowany na taką ewentualność. Wykorzystując fakt pracy w dużym międzynarodowym przedsięwzięciu jakim jest VT2012, pracownicy zakładu za pomocą

dostępnych nowoczesnych technik przekazu informacji transmitowali na żywo przejście Wenus z obserwatoriów zlokalizowanych na obszarach o lepszych na tę chwilę warunkach pogodowych. Obrazy te z niewielkim opóźnieniem umieszczane były również na stronie głównej naszej uczelni.

Sukces pod Płockiem

Dodatkowo należy wymienić, iż wspomniany wcześniej pracownik Instytutu Fizyki magister Karol Szary udał się w podróż celem zarejestrowania tranzytu jakiegoś zakątka Polski. Wybór padł na okolice Płocka. To przedsięwzięcie bardzo się opłaciło gdyż pogoda w Płocku była fantastyczna i w ten sposób powstał obszerny materiał poświęcony temu zjawisku. Kilka klatek z liczącego sobie ponad 1100 zdjęć materiału zamieszczaamy obok.

Podsumowaniem całej akcji była specjalna prezentacja planetarna dla wszystkich, którzy pomimo bardzo wczesnych godzin rannych znaleźli chwilę na astronomię. Za zainteresowanie i docenienie naszych wysiłków w przygotowanie tranzytu chciałem serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom pokazu i wykładu.

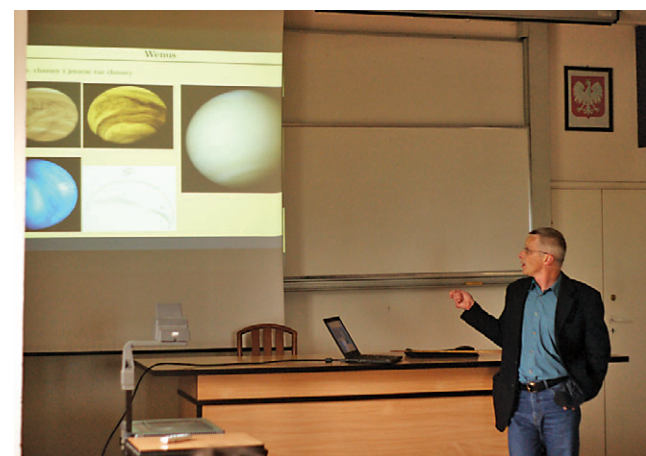
Marcin DRABIK



Luneta wyposażona w filtr słoneczny i kamerę CCD przygotowana do rejestracji tranzytu (w tle pracownicy Zakładu Astrofizyki wraz z innymi uczestnikami obserwacji w oczekiwaniu na możliwość rozpoczęcia rejestracji).



Uczestnicy obserwacji tranzytu Wenus z tarasu obserwatorium Instytutu Fizyki uczestniczą w dyskusji na temat tego zjawiska.



Doktor Janusz Krywult omawia zagadnienia związane z tranzytem w trakcie wykładu „Wenus w objęciach Słońca” który odbył się 5 czerwca.



REKRUTACJA!

Niepowtarzalna uczelnia

Wyjątkowy student



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

FILOLOGIA POLSKA
DZIENNIKARSTWO
I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
FILOLOGIA
INFORMACJA NAUKOWA
I BIBLIOTECZNAWSTWO
HISTORIA
ROSJOZNAWSTWO
ORGANIZACJA TURYSTYKI HISTORYCZNEJ

Nowy kierunek

WYDZIAŁ MATEMATYCZNO

BIOTECHNOLOGIA - PRZYRODNICZY
BIOLOGIA
CHEMIA
FIZYKA
FIZYKA TECHNICZNA
GEOGRAFIA
INFORMATYKA I EKONOMETRIA
MATEMATYKA
OCHRONA ŚRODOWISKA

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI

EKONOMIA
FILOZOFIA
ADMINISTRACJA
POLITOLOGIA
ZARZĄDZANIE
LOGISTYKA

WYDZIAŁ NAUK O ZDROWIU

FIZJOTERAPIA
PIELĘGNIARSTWO
POŁOŻNICTWO
ZDROWIE PUBLICZNE
RATOWNICTWO MEDYCZNE

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY I ARTYSTYCZNY

EDUKACJA ARTYSTYCZNA W ZAKRESIE
SZTUKI MUZYCZNEJ
EDUKACJA ARTYSTYCZNA W ZAKRESIE
SZTUK PLASTYCZNYCH
PEDAGOGIKA
PRACA SOCJALNA
WZORNICTWO

FILIA W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

EKONOMIA
BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
FILOLOGIA ANGIELSKA
FILOLOGIA POLSKA
HISTORIA
PEDAGOGIKA
SOCJOLOGIA
STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
ZARZĄDZANIE

Na ten wyjazd czekamy cały rok

Mazury 2012 już ruszają...

Świętuję zamknięcie sezonu letniej w gronie przyjaciół w miejscu, gdzie troski znikają a radość na twarzy jest stałym elementem wypoczynku.

Dla jednych aktywny wypoczynek, dla drugih spokój w otoczeniu natury, która swym urokiem i specyfiką przenosi nas w świat oderwany od codziennego gwaru i problemów. Jeśli dbasz o zdrowie fizyczne i psychiczne to ten rodzaj wypoczynku skierowany jest właśnie do Ciebie. Zapraszamy wszystkich chętnych na rejsy w ramach akcji Mazury 2012 pod hasłem „Sprawdź czy w Twoich żyłach płynie żeglarska krew”.

Obozy organizowane są przez Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Rejsy odbywać się będą w Krainie Wielkich Jezior, gdzie uczestnicy obozów będą mogli żeglować po jeziorach Śniardwy, Mamry, Dobskie, Dargin, Święcajty, Kisajno, Tałty, Bełdany, Nidzkie, Jagodne, Mikołajskie, Niegocin. Wszystkie są pięknie i wspa-

niale wkomponowane w krajobraz mazurskich terenów.

Każdy rejs rozpoczyna się i kończy w Wilkasach koło Giżycka przy kei w ośrodku Silnowa. Spotkanie uczestników na kei w pierwszym dniu obozu, godzinę podaje Komandor.

Każdy uczestnik rejsu dojeżdża na własny koszt. Dojazd na Mazury możliwy jest pociągiem. Dojazd w jedną stronę z ulgą studencką około 52 złote, w zależności od połączenia. Z praktyki jak nam wiadomo, uczestnicy zapisani na dany turnus, kontaktują się ze sobą w celu wspólnego dotarcia samochodem i podziału kosztów podróży. Jeżeli masz możliwość zabrania kogoś samochodem, zaznacz to przy swoim nazwisku z numerem telefonu. Opłata za rejs to 450 złotych. Nie obejmuje ona wyżywienia. Uczestnicy rejsu żywią się we własnym zakresie korzystając ze sprzętu do gotowania, który zapewnia organizator (butle gazowe, garnki, walek do ciasta).



Jacht Talia na jednym z mazurskich jezior.

Ostatnie zapisy i informacje na temat wyjazdu można uzyskać w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu przy ulicy Kościuszki 13, drugie piętro – pokój 5 lub pod numerem telefonu 41 349 68 17 (15).

Dla niezdeterminowanych mamy kilka fotek z poprzednich rejsów, które świetnie oddają klimat naszych rejsów.

Dla niezdeterminowanych mamy kilka fotek z poprzednich rejsów, które świetnie oddają klimat naszych rejsów.

Praktyczne porady dla żeglarzy

1. Na rejs zabierz letnie ubranie, ale nie zapomnij o ciepłym swetrze lub polarze. Zabierz również coś nieprzemakalnego; skafander, sztormiak (nie zabieraj na łódkę parasolki). Dla bardziej wybrednych mogą się przydać wygodne gumiaczki.

2. Aby sprawnie się poruszać pod osłoną nocy zabierz latarkę lub namów do tego kolegę – po co ty masz dźwigać. Aparaty, kamery, notesy i inne narzędzia rejestrujące przebieg rejsu mile widziane.

3. W trosce o własną higienę zabierz podstawowe przybory toaletowe - pamiętaj na jachcie nie jesteś sam a atmosfera jest ważna. Nie jesteś sam, ale śpiwór należy ze sobą zabrać. Nie bierz świeczek (zostaw na obóz narciarski) – na jachcie jest światło!!! (nie da się podłączyć suszarki do włosów).

4. A poza tym zabierz: kubek, sztućce, talerze, śpiewnik, sandały lub klapki, okulary słoneczne, krem do opalania (ochronny), coś na główkę oraz sprzęt grający (gitary, trąby, organki, bębny, grzechotki tylko nie cymbałki).

5. Humor wliczony jest w cenę, więc możesz jechać smutny.

Terminy rejsów

W 2012 roku są cztery terminy rejsów:

1. 8-15 lipca (7 dni), 2. 15-22 lipca (7 dni), 3. 22-29 lipca (7 dni), 4. 29 lipca-5 sierpnia (7 dni).



Takiego spokoju jak na Mazurach nie ma już na nadmorskich plażach czy tatrzańskich szlakach.



Pięknie, wesoło i bezpiecznie. Tak jest podczas wakacyjnych rejsów.

EURO - ZAKOŃCZENIE ROKU SPORTOWEGO

Podsumowali i kibicowali we Wspaku

W niezwykłych okolicznościach zakończyliśmy rok sportowy 2011 / 2012. Podsumowanie zbiegło się bowiem ze wspólnym oglądaniem meczu Polska – Rosja na Euro 2012.

Spotkanie miało miejsce wieczorem 12 czerwca w klubie studenckim Wspak. Wziął w nim udział profesor Jacek Semaniak, rektor – elekt naszej uczelni. Oprócz podsumowań, nagród i podziękowań znalazł się też czas na wspólne oglądanie meczu

Polska – Rosja, odbywającego się w ramach Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Nie zabrakło też smacznego tortu. Znalazł się również czas na rozmowy i tańce. Przedstawiamy kilka zdjęć z tego niezwykłego wieczoru.



Profesor Jacek Semaniak, rektor elekt Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, z Karoliną Giel.



Trener Grzegorz Osiakowski z zawodniczkami sekcji piłki siatkowej.



Na podsumowaniu roku sportowego nie zabrakło okolicznościowego tortu.